WYWIAD Z JESIENIĄ

RAZ REDAKTOR PO KOLACJI
WPADŁ NA POMYSŁ DOŚĆ CIEKAWY
I ZAPROSIŁ DO SWEJ STACJI
PANIĄ JESIEŃ NA ŁYK KAWY.

ZAPROSZENIE WYSŁAŁ LISTEM
I OPATRZYŁ JE ADRESEM:
DOM PRZY DRÓŻCE „BARDZO MGLISTEJ”
WYSYPANEJ DROBNYM GRESEM,

TEN PRZY DOŚĆ POTĘŻNYM KLONIE,
CO LAT STO MA ALBO WIĘCEJ
JESIEŃ WZIĘŁA LIŚCIK W DŁONIE
I KLASNĘŁA GŁOŚNO W RĘCE.

MA AUDYCJA BYĆ W ETERZE
W PIĄTEK ALBO W PRZYSZŁY WTOREK
I NIECH JESIEŃ NIC NIE BIERZE!
W STUDIU NAGRÓD CZEKA WOREK.

POJAWIŁA SIĘ WIĘC Z RANKA
I NIC W DŁONI SWEJ NIE NIESIE
ZASKOCZYŁA PANA JANKA,
BO PRZYBYŁA W BARWNYM DRESIE!

W DRESIE JESIEŃ? KTO TO SŁYSZAŁ?
NO A SUKNIA? BARWNE SZALE?
PADŁA W STUDIU PROŚBA – „CISZA”
A O DRESIE BĘDZIE DALEJ.

PAN READKTOR WCIĄŻ ZDZIWIONY
NIE WYTRZYMAŁ „NA ANTENIE”,
PRZEWRACAJĄC PYTAŃ STRONY
TO PORUSZYŁ ZAGADNIENIE:

- „CZEMU JESIEŃ SIĘ WESELI?
CZEMU CIĄGLE JEJ DO ŚMIECHU?
NO I WIEDZIEĆ BYŚMY CHCIELI
CZEMU STALE JEST W POŚPIECHU?”

JESIEŃ TYLKO PROMIENIEJE
I ZAPINA DRES POD BRODĘ,
BO WIATR NIECO MOCNIEJ WIEJE
I CZAS TEŻ NA NIEPOGODĘ.

POTEM RZECZE DO SŁUCHACZY
NO I PANA REDAKTORA
- „ZARAZ WSZYSTKO PAN ZOBACZY
PRZYSZŁA NA TO WŁAŚNIE PORA”

I ZABRAŁA PANA JANKA
NA WYCIECZKĘ POPRZEZ LASY
A W TYM TKWIŁA NIESPODZIANKA,
ŻE MIAŁ UBRAĆ ADIDASY.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

BIEGIEM PRZEZ SAD, PRZEZ LAS BIEGIEM
STANĄĆ TYLKO NA MINUTKĘ
I ZNÓW GDZIEŚ JEZIORA BRZEGIEM
PRZY TYM PRZERWY TYLKO KRÓTKIE.

UMAZALI ŚWIAT FARBAMI
PROSTO Z PUSZKI – NIE PĘDZELKIEM!
SPŁYWA FARBA Z DRZEW STRUŻKAMI
MALOWIDŁO TWORZĄC WIELKIE.

- „AŻ DZIW BIERZE” – MYŚLI JANEK
„CHYBA NIE ZNAŁ NIKT TEJ PANI”
A TO WSTĘP DO NIESPODZIANEK
CHODŹMY DALEJ WIĘC KOCHANI..

JESZCZE WIELE SIĘ OKAŻE..
PANI JESIEŃ JUŻ W OGRODZIE
WYCINAŁA Z DYNIEK TWARZE,
BO HALOWEEN TERAZ W MODZIE,

POTEM Z MISIEM GRAŁA W SZACHY,
KTÓRY ZE SNEM MIAŁ KŁOPOTY
WYMĘCZYŁA W TAŃCU STRACHY
I UBRAŁA W FUTRA KOTY,

JEDNĄ KULĄ KASZTANOWĄ
STRĄCAĆ JĘŁA INNE Z DRZEWA,
Z PARASOLKĄ KOLOROWĄ
KOŁYSANKI Z DESZCZEM ŚPIEWA,

ZAWINĘŁA SZCZELNIE W LIŚCIE
I PAJĄCZKI I BIEDRONKI,
ŻUCZKI, ŚWIERSZCZE OCZYWIŚCIE,
UPRZĄTNĘŁA KWIATY Z ŁĄKI.

SIADŁA WRESZCIE UŚMIECHNIĘTA
NA HUŚTAWCE Z ANIMUSZEM
- „TAKIEJ PANI NIE PAMIĘTAM”
RZEKŁ REDAKTOR – „PRZYZNAĆ MUSZĘ”

PO CZYM SPISAŁ OŚWIADCZENIE
PO CO JESIEŃ DRES WŁOŻYŁA
I ODCZYTAŁ NA ANTENIE
NO A ONA? BRAWO BIŁA.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026